

13 lat wojny w Syrii

15 marca 2024

Po 13 latach wojny i ubiegłorocznym trzęsieniu ziemi, Syryjki i Syryjczycy wciąż doświadczają jednego z największych kryzysów humanitarnych na świecie. W północno-zachodniej części kraju, gdzie schroniła się duża część uchodźców wewnętrznych, w obozach żyje 40% mieszkańców regionu. Trwają również walki, w ich wyniku w całej Syrii ginie niemal 200 cywilów miesięcznie. Doktorzy współpracujący z Polską Misją Medyczną są na skraju wyczerpania. Służba zdrowia działa tylko dzięki zagranicznemu wsparciu, a ono kurczy się z każdym rokiem.

Wojna w Syrii wywołała jeden z największych kryzysów humanitarnych w XXI wieku. 13 lat po rozpoczęciu walk, pomocy humanitarnej na terenie kraju potrzebuje według ONZ 16 milionów ludzi. Niestety osoby, które skryły się przed wojennym koszmarem, żyją w bardzo złych warunkach również w krajach ościennych: Libanie, Jordanii, Iraku czy Turcji. To sprawia, że pomoc potrzebna jest w całym regionie Bliskiego Wschodu. „Od lat pomagamy nie tylko w samej Syrii, ale również w Jordanii czy Iraku. Od lat nie zmienia się również jedna ważna statystyka: najwięcej uchodźców na świecie pochodzi właśnie z Syrii” – komentuje Małgorzata Ołasińska-Chart z Polskiej Misji Medycznej. „Istotne jest to, że dla nas Syryjczycy są konkretnymi, żywymi osobami. To 14-letni Hamza, któremu zapewniłmy protezę nogi. To jego rówieśniczka Dima, która doznała częściowego paraliżu w wyniku trzęsienia ziemi, ale dzięki rehabilitacji i wsparciu psychologicznemu wraca teraz do sprawności”.

W północno-zachodniej Syrii, na terenach niekontrolowanych przez rząd, sytuacja w służbie zdrowia jest dramatyczna. Szpitale i przychodnie zostały zniszczone w dużej mierze przez wieloletnie walki i ubiegłoroczne trzęsienie ziemi, pełną zdolność operacyjną straciła co najmniej połowa z nich. Wielu

lekarzy dojeżdża codziennie do pacjentów z Turcji ze względu na bezpieczeństwo. Problemem jest finansowanie szpitali. Lokalny rząd nie jest w stanie ich utrzymać, obecnie ich działalność opiera się na grantach i środkach płynących z zagranicy. „Co roku czekamy na decyzje organizacji międzynarodowych jak na wyrok: nie wiemy, czy szpital będzie nadal mógł działać, czy będziemy musieli opuścić swoich pacjentów” – mówi dr Abdul Hameed Al Hussein, dyrektor medyczny syryjskiego szpitala Szamarin, któremu pomaga Polska Misja Medyczna. „Brakuje nam leków i sprzętu do trudniejszych operacji ortopedycznych, przez to nie jesteśmy w stanie pomóc wszystkim, którzy tego potrzebują. Brakuje też lekarzy konkretnych specjalizacji jak choćby onkologów i kardiologów”.

Wzrasta także liczba osób z niepełnosprawnością, która dotyka 25% społeczeństwa – to niemal dwukrotnie więcej niż światowa średnia. Już w 2017 roku WHO alarmowało, że w Syrii amputowano kończyny 86 tysiącom osób. Po kolejnych latach konfliktu i ubiegłorocznym trzęsieniu ziemi liczba ta znacznie wzrosła, a protez i pomocy rehabilitacyjnej jest wciąż za mało. Właśnie dlatego Polska Misja Medyczna we współpracy z Physicians Across Continents Turkey od października ubiegłego roku zapewniła protezy 66 osobom w północno-zachodniej Syrii. Od początku swojej działalności na terenie Syrii, polska Organizacja wsparła w ten sposób ponad 350 Syryjek i Syryjczyków, umożliwiając im powrót do szkoły, pracy i życia codziennego.

Trwająca od 13 lat wojna nadal pochłania niewinne ofiary. Tylko w 2023 roku w wyniku działań zbrojnych w Syrii zginęło niemal 2000 syryjskich cywilów.

Autorstwo: Polska Misja Medyczna
Nadesłano do portalu WolneMedia.net